



*Aleksandra Nowakowska-Kutra*

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

## **SELEKCJE SZKOLNE W TOKU KSZTAŁCENIA CZY SPONTANICZNE? KILKA PYTAŃ O MERYTOKRACJĘ W ŚWIETLE DOROBKU PROFESORA RYSZARDA BOROWICZA**

---

### **ABSTRACT**

Processes of selection of schools have already constituted the object of the Doctoral Dissertation of Professor Ryszard Borowicz, prepared under a scientific supervision of Professor Zbigniew Kwieciński, and also of his numerous books and papers published throughout his whole scientific career. One of the leading concepts applied in the projects carried out by Professor Ryszard Borowicz was the meritocratic concept. Application of that theory in the explanation of phenomena taking place in the contemporary education system has been subject of critical analysis. Besides, the possible directions of studies have been proposed concerning the selection of schools, including the university-level of education. A number of questions have been raised worth answering, especially in face of dynamic transformations taking place in the Polish society that are somehow a consequence of belief in education that was supposed to create stratification mechanisms enabling promotion of positively selected individuals, according to the relation “merit-award”. With consideration for the Professor’s achievements, and for current indicators, some phenomena have been presented that currently exist in the system and are directly related with the problem of selection of schools.

**Key words:**

school selection, higher education, education, market, social change, meritocracy

**Wprowadzenie**

Jednym z centralnych zagadnień, którymi zajmował się Profesor Ryszard Borowicz na swojej naukowej drodze, były selekcje szkolne. Z wynikami Jego badań zapoznawałam się w trakcie studiów socjologicznych na UMK w Toruniu, szczególnie zaś podczas zajęć z zakresu socjologii edukacji oraz monograficznego wykładu na temat: *Selekcje społeczne w szkolnictwie*, a także w trakcie seminarium doktorskiego i podczas różnych konferencji naukowych.

Profesor Ryszard Borowicz swoje badania z zakresu selekcji szkolnych, będące fundamentem Jego pracy doktorskiej, rozpoczął już jako student historii. Były to w tym czasie unikatowe, zaawansowane badania empiryczne skoncentrowane wokół procesów selekcji wybranego rocznika studentów w toku studiowania. Praca doktorska, w której wykorzystane zostały różne metody badawcze, powstała pod kierunkiem Profesora Zbigniewa Kwiecińskiego i została obroniona przez Doktoranta po dwóch latach od zakończenia studiów. Tytuł pracy brzmiał: *Selekcje społeczne w toku kształcenia w szkole wyższej*. Jak wspomina sam Promotor, doktorat dotyczył ważnego, niezbadanego wtedy odcinka szkolnictwa wyższego i miał „uchwycić całokształt społeczno-kulturowych uwarunkowań przebiegu losów szkolnych młodzieży, jej sukcesów i porażek, związków wcześniejszych aspiracji i planów z ich realizacjami”<sup>1</sup>. Wyniki badań zostały opublikowane w kilku książkach oraz licznych artykułach naukowych<sup>2</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie problemu selekcji szkolnych, a także wyznaczenie możliwych ścieżek, które stanowią mogą kontynuację naukowego dorobku Profesora Ryszarda Borowicza. Ważne będzie także postawienie pytań, zwłaszcza w obliczu aktualnych przemian w systemie edukacyjnym, które skłaniają do refleksji nad konsekwencjami stosowania przez Profesora teorii merytokratycznej oraz egalitarnej do wyjaśniania zjawisk związanych z selekcjami szkolnymi.

Merytokracja, jako zasada organizująca system oraz teoria stosowana przez Profesora do badania i wyjaśniania mechanizmów selekcji szkolnej, była przywoływana przez Niego niejednokrotnie. Należy jednak zadać pytanie, czy rzeczywiście

<sup>1</sup> Z. Kwieciński, *Terminator 2* [w:] *Współobecne dyskursy*, R. Borowicz (red.), Toruń 2009, s. 437.

<sup>2</sup> Zob. R. Borowicz, *Procesy selekcji w szkole wyższej. Studium wybranego rocznika studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, Toruń 1978.

dzisiaj pozwala ona na ukazanie zależności między talentem i zasługami ucznia/studenta a sukcesem, który osiąga (bądź nie) nie tylko w czasie edukacji szkolnej, ale i w zakresie realizacji aspiracji edukacyjno-zawodowych i życiowych. Czy koncepcja społeczeństwa merytokratycznego i opartego na niej systemu edukacyjnego ma swoje odzwierciedlenie we współczesnej rzeczywistości edukacyjnej? Czy wyjaśnia skomplikowane, dynamiczne procesy, które współcześnie zachodzą w społeczeństwie? Czy system edukacyjny, stwarzając warunki równości, wychwytuje najlepszych, najbardziej utalentowanych i pozytywnie ich selekcionując, wyznacza ścieżki awansu wedle ich zasług? Analiza danych, szczególnie dotyczących selekcji poszkolnych, stały wzrost udziału absolwentów szkół wyższych w grupie bezrobotnych, komercjalizacja uczelni wyższych masowe wyjazdy młodych ludzi, w tym absolwentów szkół wyższych za granicę, praca zdecydowanie poniżej kwalifikacji i inne opisane niżej problemy każą poważnie zastanowić się nad tym, czy wizja ta jakkolwiek (poza zapewne słusznymi postulatami tzw. równego startu) może być stosowana do opisu społeczeństwa polskiego. Czy idea merytokracji mająca wyjaśniać procesy selekcyjne, nie jest może odpowiedzialna za „uwiedzenie” młodzieży wizją sukcesu edukacyjnego, a co za tym idzie – otwarcia drogi do zarówno awansu społecznego, jak i pomyślnej realizacji kariery zawodowej, dającej szansę na osiągnięcie sukcesu w warunkach społeczeństwa kapitalistycznego?<sup>3</sup> Na ile indywidualne inwestycje w edukację pozwoliły na uruchomienie mechanizmów ruchliwości społecznej?

W obliczu narastających wątpliwości należy zadać pytanie o prawdziwe czynniki warunkujące selekcje szkolne, np. wyraźnie zdemaskować kulisy „kalibrowania” poziomu trudności egzaminów maturalnych, a także zapytać o rzeczywistą rolę uniwersytetu<sup>4</sup>. Tomasz Gmerek pisze, że w tej koncepcji „podkreśla się rolę edukacji wyższej (a szczególnie uniwersytetu) jako arbitra pozycji społecznej. W spo-

<sup>3</sup> Por. M. Kuźmiński, P. Wilczyński, *Śmieciowe wykształcenie*, „Tygodnik Powszechny” 2012, nr 41, Oficjalna Strona Internetowa Tygodnika Powszechnego, <http://tygodnik.onet.pl/kraj/wyksztalacenie-smieciowe/b5m86>, [dostęp: 13.11.2014].

<sup>4</sup> Por. D. Chętkowski, *Standaryzacja matury*, „Belferblog”, blog Dariusza Chętkowskiego, <http://chetkowski.blog.polityka.pl/2014/10/03/standaryzacja-matury-2/>, [dostęp: 13.11.2014]; „Mało kto zwraca uwagę na to, że egzamin maturalny, podobnie zresztą jak pozostałe egzaminy państwowe, jest przygotowywany na bazie tylko standardów edukacyjnych, gdyż nie są one jedynym czynnikiem jego konstruowania. Innym, ukrytym jest bowiem wynik wcześniejszego egzaminu próbnego, na podstawie którego ustala się dla danego rocznika poziom jego możliwych osiągnięć egzaminacyjnych. To na tej podstawie »kalibruje« się poziom trudności zadań maturalnych do pożądanego przez rządzących wyniku. To politycy zarządzają wynikiem egzaminów państwowych”, B. Śliwerski, *Polityczne gospodarowanie prawdą o wynikach matur*, „Pedagog”, blog Bogusława Śliwerskiego, <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2012/06/polityczne-gospodarowanie-prawda-o.html>, [dostęp: 13.11.2014].

leczeństwie merytokratycznym – opartym na kompetencjach i dyplomie – to właśnie uniwersytet »uzyskuje monopol w determinowaniu przyszłej stratyfikacji społeczeństwa«<sup>5</sup>. Czy tak jest w istocie? Czy „zasłużenie” zdobyty dyplom jest biletem uprawniającym do udziału w podróży, na której to końcu jest życiowy sukces, wiedza, możliwość podejmowania decyzji i władza? Stoję na stanowisku, że jest to kwestia niezwykle istotna nie tylko z punktu widzenia rozwoju nauki, ale ważny problem społeczny, będący tematem debaty publicznej. Wiele wskazuje, że teoria ta nie wyjaśnia aktualnej rzeczywistości. Należy zadać pytanie, na ile mechanizmy selekcji można traktować jako procesy spontaniczne, szczególnie w obliczu urynkowania systemu szkolnictwa wyższego. Sam Profesor niejednokrotnie, zarówno w swoich artykułach, jak i podczas dyskusji prowadzonych w różnych gronach, zabierał głos na temat dynamicznych przemian, jakim ulega od co najmniej kilku lat szkolnictwo wyższe. Wyrażał swoje opinie o sposobie rekrutowania kandydatów na uczelnie, omawiał wielorakie problemy związane z niżem demograficznym, który zagraża istnieniu wielu wydziałów, instytutów, a nawet całych placówek edukacyjnych. Warto zadać pytanie, czy nie należałoby zdemaskować i wskazać w przyszłych badaniach na przykłady stosowania selekcji kierowanej, realizującej konkretne interesy. Na ile w opisywany problem wpisuje się także idea „kształcenia się przez całe życie”, na fali której, zdaniem krytyków, do systemu edukacyjnego „dostarczani” będą nowi-starzy klienci, powracający na rozliczne kursy, szkolenia, studia podyplomowe itd. Czy kolejne dyplomy i świadectwa zagwarantują nagrodę, tę obiecaną przez ideę merytokratyczną? Zapewne nie dzieje się to automatycznie, jakby wskazywali na to merytokraci.

Na tym tle w zupełnie nowym świetle pojawia się podjęty przez Niego na początku kariery naukowej problem selekcji szkolnych. Utworzenie setek niepublicznych szkół wyższych, zwiększenie limitów przyjęć na uczelniach publicznych, reforma egzaminu dojrzałości (uznanie egzaminu za zdany po uzyskaniu zaledwie 30% możliwych do zdobycia punktów, problematyczna „prezentacja” podczas egzaminu ustnego z języka polskiego itd.) doprowadziły współcześnie do sytuacji, w której selekcje szkolne mają zupełnie inny niż w przeszłości (szczególnie w czasach PRL-u) rozmiar i kształt. Niewątpliwie przemiany w systemie edukacji, o czym Profesor Ryszard Borowicz również pisał w swoich pracach, szczególnie na temat sytuacji szkolnictwa wyższego, dały swoje odzwierciedlenie w sposobie, rozmiarze i jakości selekcjonowania zarówno uczniów, jak i studentów w dro-

---

<sup>5</sup> T. Gmerek, *Młodość i dyplom akademicki. Społeczne konstrukcje sukcesu życiowego* [w:] *Problem nierówności społecznej w teorii i praktyce edukacyjnej*, A. Gromkowska-Melosik, T. Gmerek, Kraków 2008, s. 26.

dze do uzyskiwania kolejnych świadectw i dyplomów. Przypomnę, że w swojej książce *Zakres i mechanizmy selekcji w szkolnictwie. Kształtowanie się zbiorowości studentów*, wydanej przez PWN w 1983 roku, Profesor Ryszard Borowicz pisał: „Jednym z naturalnych czynników selekcji są uzdolnienia (talent). Istnieje pogląd, że liczba młodzieży uzdolnionej ma swoje granice – rozkład normalny – krzywa dzwonowata – i że w najbliższej przyszłości zostaną one osiągnięte. Dotychczasowe szacunki sugerują, iż w każdej populacji znajduje się 5–10% młodzieży wybitnie zdolnej, a ok. 10% przeciętnego rocznika demograficznego jest w stanie ukończyć studia lub zdobyć wykształcenie pomaturalne”<sup>6</sup>. Biorąc pod uwagę podawane przez GUS współczynniki skolaryzacji oraz fakt, że w ciągu ostatnich 20 lat wzrosły one w szkolnictwie wyższym czterokrotnie, należy zadać pytanie, w jaki sposób „współczynnik skolaryzacji brutto wzrósł z 12,9% w roku akademickim 1990/1991 do 53,1% w roku akademickim 2011/2012, ale 51,8% w roku akademickim 2012/2013, współczynnik skolaryzacji netto – odpowiednio z 9,8% – w 1990/1991 do 40,6% w 2011/2012 i do 40,2% w 2012/2013”<sup>7</sup>. Jaki wpływ na ten stan miał proces selekcji szkolnych? Spośród studentów w Polsce najliczniejszą grupę stanowią studenci uniwersytetów oraz uczelni technicznych. Wiele procesów, w tym przejawy selekcji kierowanej, które w swoich publikacjach opisywał Profesor Ryszard Borowicz, złożyły się na tę sytuację. Zostaną one skrótowo omówione w niniejszym artykule.

**Tabela 1. Współczynniki skolaryzacji w szkolnictwie wyższym (bez studentów cudzoziemców; do roku akademickiego 2005/2006 bez studentów studiów eksternistycznych)**

Współczynniki skolaryzacji	1990/1991	1995/1996	2000/2001	2005/2006	2010/2011	2011/2012	2012/2013
Brutto	12,9	22,3	40,7	48,9	53,8	53,1	51,8
Netto	9,8	17,2	30,6	38,0	40,8	40,6	40,2

Źródło: Główny Urząd Statystyczny, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2012 r.*, Portal Informacyjny GUS, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkoły-wyzsze-i-ich-finance-w-2012-r-,2,9.html>, [dostęp: 20.09.2014].

<sup>6</sup> R. Borowicz, *Zakres i mechanizmy selekcji w szkolnictwie. Kształtowanie się zbiorowości studentów*, Warszawa 1983, s. 23.

<sup>7</sup> P. Łysoń, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2012 roku*, GUS, Warszawa 2013, s. 30.

## 1. Selekcje szkolne – podstawowe pojęcia i społeczne uwarunkowania

Selekcją szkolną nazywamy „procesy różnicowania się dróg szkolnych i szans edukacyjnych dzieci i młodzieży”<sup>8</sup>. Inną definicję proponuje Jan Szczepański, który stwierdził, że „selekcja to ogół procesów wywołanych przez różne siły społeczne działające w klasach i warstwach społecznych, w państwie, w środowiskach lokalnych, w rodzinach i szkołach, które tworzą bariery lub też stwarzają warunki pozytywne dla otwarcia jednostkom drogi do wyższego wykształcenia”<sup>9</sup>. Selekcje szkolne nazywa się też „sitem wymagań” lub procesem „przepływu kandydatów, pochodzących z różnych środowisk społecznych, poprzez drabinę szkolną do zróżnicowanych zawodów”<sup>10</sup>. Zbigniew Kwieciński określa selekcję szkolną jako „spontaniczne różnicowanie się sukcesów i losów szkolnych dzieci i młodzieży pod wpływem pozaoświatowych różnic w środowisku rodzinnym i lokalnym oraz w społeczeństwie globalnym”<sup>11</sup>.

Zarówno Profesor Ryszard Borowicz, jak i inni badacze zidentyfikowali w drodze zaawansowanych badań empirycznych najistotniejsze społeczne czynniki warunkujące selekcje szkolne. Do najważniejszych według Jana Stanisława Bystronia zaliczyć należy: organizację pracy szkół, czynniki rasowe, religijne, polityczne i demograficzne (płeć i wiek uczniów), prestiż nauki, kształcenia i instytucji szkoły (społeczna wartość nauki), zamiłowanie ucznia do nauki, podejmowanie pracy zarobkowej, pochodzenie społeczne ucznia, migracje, a także inne indywidualne czynniki biograficzne<sup>12</sup>. Dodatkowo wyróżnić można: czynniki tkwiące w samym dziecku (np. zły stan zdrowia, niski poziom inteligencji i zdolności, niedorozwój umysłowy) oraz niezależne od dziecka (m.in. niski status materialny, problemy rodzinne, niski poziom wykształcenia rodziców i niski ich poziom aspiracji edukacyjnych wobec dziecka, zawód rodziców i ich kapitał lingwistyczny, styl życia, aktywność kulturalna, wzory osobowe, wielodzietność, wymagania nauczycieli, bądź ich brak)<sup>13</sup>. Nie można zapomnieć o czynnikach historycznych (np. konflikty zbrojne) oraz geograficznych (klęski żywiołowe, trudne warunki atmosferyczne).

<sup>8</sup> M.J. Szymański, *Studia i szkice z socjologii edukacji*, Warszawa 2006, s. 101.

<sup>9</sup> J. Szczepański, *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, Warszawa 1963, s. 37.

<sup>10</sup> S. Kowalski, *Szkoła w środowisku*, Warszawa 1969, s. 186.

<sup>11</sup> Z. Kwieciński, *Selekcje społeczne w szkolnictwie*, Warszawa 1975, s. 3.

<sup>12</sup> J.S. Bystron, *Szkoła i społeczeństwo*, Warszawa 1930, s. 17 [za:] M.J. Szymański, *Studia i szkice...*, op.cit., s. 105–129.

<sup>13</sup> M.J. Szymański, op.cit., s. 105.

Być może współcześnie należałoby dodać nowe czynniki, takie jak np. kapitał społeczny i kulturowy, ukryty program oceniania, ukryty program organizacji pracy uczelni (szczególnie nastawionej na zysk ekonomiczny bądź borykającej się gwałtownym spadkiem liczby studentów), społeczny odbiór dyplomu (w tym ufność społeczeństwa w jego wartość), funkcję uniwersytetu jako czynnika stratyfikacji społecznej, społeczne skutki demokratyzacji edukacji (np. na poziomie wyższym) oraz komercjalizacji szkół wyższych, a także świadome kierowanie selekcją szkolną (poprzez centralne ustalanie poziomu trudności i sposobu oceniania egzaminów zewnętrznych) przez polityków liczących na to, że na „sukcesie” uczniów i ich rodziców mogą zbudować polityczny kapitał<sup>14</sup>.

Już w pierwszym rozdziale swojej książki *Zakres i mechanizmy selekcji w szkolnictwie. Kształtowanie zbiorowości studentów* Profesor Ryszard Borowicz, cytując Jana Stanisława Bystronia i Stanisława Rychlińskiego, rozróżnia selekcję doszkolną, wewnątrzszkolną i poszkolną. Selekcja doszkolna „obejmuje przechodzenie młodzieży ze szkół niższego szczebla do wyższego, różnych typów (...) ma ona charakter głównie eliminujący”<sup>15</sup>. Selekcje wewnątrzszkolne „rozpatrywać można w kategoriach selekcji eliminujących oraz selekcji różnicujących (...). Celem selekcji wewnątrzszkolnej jest zróżnicowanie uczniów i studentów w zależności od uzyskiwanych wyników”<sup>16</sup>. Selekcje poszkolne natomiast dotyczą „przechodzenia po ukończeniu szkoły do pełnienia innych ról społecznych. Pozwalają określić efekty pracy danego studenta (związek między rolą ucznia a rolą dorosłego członka społeczeństwa) czy uczelni (profile kształcenia a potrzeby społeczne)”<sup>17</sup>.

---

<sup>14</sup> „Wystarczy obniżyć poziom wymagań, by podwyższyć dla kolejnego rocznika szanse zdania matury na wyższym poziomie, niż miało to miejsce w ubiegłych latach. W ten sposób władza może z każdym rokiem doprowadzać do coraz wyższych wyników matur, chwając się na prawo i lewo, jak to znakomicie poprawił się za jej rządów proces kształcenia (...). Ujawniał ten proceder b. dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej prof. Krzysztof Konarzewski, kiedy w jednym z wywiadów stwierdził, że w Polsce wygrywają (...) testy podporządkowane nie tyle wymogom teorii pomiaru, ile wyobrażeniom polityków o sprawiedliwych pytaniach. Sprawiedliwych, czyli niebudzących oburzenia wśród nauczycieli i rodziców. To dlatego resort edukacji bez przerwy zmienia reguły gry. Wcześniej, kiedy nie był dyrektorem CKE pisał wprost: Egzamin służy selekcji uczniów w obrębie systemu. O samym systemie nie mówią nic. Jest tak dlatego, że każdy egzamin musi być dostosowany do średniego poziomu egzaminowanych. Budowę testów egzaminacyjnych otwiera decyzja polityczna w sprawie pożądanego odsetka porażek (powiedzmy – między 10 a 20 proc. abiturientów). Następnie dobiera się progowy wynik (powiedzmy – 30 proc. możliwych punktów) pozwalający uzyskać założony odsetek”, B. Śliwerski, *Polityczne gospodarowanie...*, op.cit.

<sup>15</sup> R. Borowicz, *Zakres i mechanizmy...*, op.cit., s. 8.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 10.

## 2. Krótka prezentacja analiz prowadzonych przez Profesora Ryszarda Borowicza oraz kierunki kontynuowania badań selekcji szkolnych: możliwości, bariery, pytania i wątpliwości

Sądzę, że samo przypomnienie przywoływanych przez Profesora Ryszarda Borowicza definicji skłania do postawienia tezy, że chociaż badania, które prowadził na potrzeby swojej pracy doktorskiej i na kolejnych etapach kariery naukowej, odzwierciedlają odmienną rzeczywistość społeczną niż współcześnie, to jednak nie tylko znawcy tematu, ale i wszyscy czyniący na ten temat choćby potoczną refleksję odczuwają zapewne, że jest to problem niezwykle aktualny. Nadal przecież badacze wskazują na liczne przejawy nierówności społecznych w zakresie dostępu do edukacji oraz różnice w kwestii edukacyjnych szans życiowych.

Z drugiej strony jednak w wyniku podjętych kilka lat temu decyzji na szczeblu centralnym w przypadku zdecydowanej większości kierunków studiów zniesiono konieczność zdawania powszechnych w przeszłości egzaminów wstępnych na studia, wykorzystując do celów rekrutacyjnych wynik uzyskany przez kandydata podczas egzaminu maturalnego. Problem selekcji doszkolnej, mającej w przeszłości charakter eliminacyjny – w przypadku wielu uczelni i konkretnych kierunków – już nie istnieje. W związku z przywoływaną przez Profesora Ryszarda Borowicza koncepcją merytokratyczną, „sprowadzającą się do maksymalizacji relacji zasługa-nagroda – na coraz to wyższe szczeble edukacyjnej drabiny dociera coraz to mniejszy odsetek pozytywnie wyselekcjonowanej młodzieży”, sam Autor, opisując skutki upowszechnienia wykształcenia prowadzących do matury, zauważył problem wykształcenia się szkół o elitarnym charakterze oraz kształcących na bardzo niskim poziomie<sup>18</sup>. Efektem braku należytego nadzoru jest powstawanie »szkół widm« – ich działalność ograniczyła się do zebrania chesnego, a także takich, które kompromitują kształcenie na poziomie wyższym również w oczach opinii publicznej<sup>19</sup>. Dodatkowo należy zauważyć, że idea merytokracji w zderzeniu ze stworzeniem ściśle finansowych barier dostępu do edukacji w najlepszych uczelniach świata, niestety nie znajduje prostego zastosowania. Decyzje polityczne (np. słynna amnestia maturalna Romana Giertycha), obniżenie poziomu wymagań na egzaminach zewnętrznych, a także np. komercjalizacja systemu szkolnictwa wyższego powodują, że trudno mówić w sposób pewny o koniecznej do uzyskania nagrody zasłudze.

<sup>18</sup> R. Borowicz, *Dylematy polskiego szkolnictwa wyższego* [w:] *Ku integralności edukacji i humanistyki*, Z. Kwieciński, M. Jaworska-Witkowska (red.), Toruń 2008, s. 625.

<sup>19</sup> R. Borowicz, *Edukacja (wyższa) w budowie niekompletnego kapitalizmu*, „Kultura i Edukacja” 2005, nr 2, s. 12.



Bez żadnych wątpliwości pisał jednak Profesor o silnym zróżnicowaniu jakości kształcenia w Polsce. Problem ten rażąco unaocznili przywoływane liczne badania porównawcze o charakterze międzynarodowym (o których też niejednokrotnie Profesor wyrażał się z rezerwą). Jako socjolog edukacji zauważył podobne prawidłowości na poziomie szkół wyższych: „upowszechnienie kształcenia spowodowało, że nagrodę – czyli dostęp do studiów – otrzymują nie tylko ci, którzy na to zasługują, ale praktycznie wszyscy którzy tego chcą i są w stanie za to zapłacić”<sup>20</sup>. Potwierdzeniem tej tezy są oczywiście – początkowo nieśmiało, dziś zupełnie jawnie i za pomocą narzędzi marketingowych ogłaszane – tzw. dodatkowe nabory. Nikogo one już nie dziwią, nawet jeśli problem niewypełnienia limitów dotyczy najbardziej prestiżowych polskich uczelni i kierunków, na które jeszcze niedawno zgłaszały się tłumy chętnych. Oczywiście się więc staje, że w związku z dużą liczbą placówek oraz skutkami niżu demograficznego uczelnie w przypadku wielu kierunków nie prowadzą selekcji doszkolnej, przyjmując wszystkich, którzy się zgłoszą i spełniają wymagania formalne<sup>21</sup>. Już od kilku lat mamy do czynienia z sytuacją, w której przygotowanych na studiach zarówno w szkołach publicznych, jak i niepublicznych jest więcej miejsc niż maturzystów. Nie obserwujemy zatem odsiewu egzaminacyjnego<sup>22</sup>. Dostęp zatem do nagrody, jaką jest w tym rozumieniu możliwość studiowania, jest wręcz obiecany bez większych zasług.

Tylko w przypadku nielicznych kierunków studiów na prestiżowych uczelniach (np. kierunek lekarski) konieczna jest selekcja kandydatów, ponieważ zgłasza się ich kilkakrotnie więcej, niż przewiduje limit. Nadal stosowana jest tam eliminująca selekcja wewnątrzszkolna (świadczą o tym wskaźniki sprawności kształcenia), która służy wyselekcjonowaniu absolwentów o wysokich kompetencjach i w takiej liczbie, by (jak w przypadku kierunku lekarskiego) niemalże systemowo zapewnić zdecydowanej większości absolwentów duże szanse na zdobycie pracy w wyuczonym zawodzie (oczywiście po podjęciu dalszych etapów kształcenia zawodowego, np. lekarzy czy prawników). Z badań Profesora Ryszarda Borowicza oraz innych socjologów edukacji wynika, że na takie studia dostają się zwykle kandydaci wywodzący się z rodzin inteligenckich (szczególnie kadra kierownicza, przedstawiciele wolnych zawodów, inteligencja twórcza), mieszkający w dużych miastach, dysponujący wysokim kapitałem ekonomicznym, społecznym i kultu-

<sup>20</sup> R. Borowicz, *Dylematy polskiego szkolnictwa...*, op.cit., s. 626.

<sup>21</sup> R. Borowicz, *System kształcenia – presja społecznego popytu* [w:] *Wychowanie w społeczeństwie permanentnego kryzysu*, R. Borowicz, Z. Kwieciński (red.), Toruń 2009, s. 72–87.

<sup>22</sup> R. Borowicz, *Zakres i mechanizmy selekcji...*, op.cit., s. 152–153.

rowym<sup>23</sup>. Młodzież wiejska nadal stanowi zdecydowaną mniejszość (co skłania po raz kolejny do pytań o moc wyjaśniającą przywoływanych przez Profesora koncepcji). Należy także zaznaczyć, że maturzyści wywodzący się z elit coraz częściej wybierają najbardziej prestiżowe uczelnie zagraniczne, a później np. studia MBA realizowane według ekskluzywnych, a przede wszystkim niezwykle kosztownych programów. Zauważyć należy także, że dzieci wywodzące się z zamożnych rodzin zaczynają edukację w elitarnych placówkach (również zagranicznych: w Wielkiej Brytanii czy Szwajcarii) na wcześniejszych szczeblach edukacji albo uczęszczają do szkół niepublicznych, w których trzeba uiszczać bardzo wysokie (jak na polskie warunki) czesne: nawet do kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie<sup>24</sup>. Przykłady te świadczą o dominacji funkcji reprodukcyjnej edukacji i wydaje się, że więcej racji mogą mieć raczej kredencjaliści niż zwolennicy merytokracji. Sądzę, że warto zgłębiać przyczyny, naturę oraz społeczne (potencjalnie dramatyczne – w przypadku masowej migracji czy buntu) konsekwencje tego zjawiska.

Wydaje się jednak, że w ramach kontynuowania badań Profesora Ryszarda Borowicza warto zadać pytanie badawcze: w jaki sposób dzisiaj przebiega selekcja szkolna na kierunkach mniej popularnych? W jaki sposób przebiega selekcja szkolna w uczelniach niepublicznych? W jaki zatem sposób przebiega selekcja na uczelniach w Polsce, biorąc pod uwagę tezę Profesora Ryszarda Borowicza, który zauważył, że „stają się instytucjami coraz bardziej komercyjnymi. Wystarczy w tym celu porównać dwa wskaźniki ilustrujące dynamikę przyjęć na studia w uczelniach publicznych: dzienne – wzrost w interesującym nas okresie czasu nawet nie dwukrotny oraz studia zaoczne – pięć razy więcej studentów (praktycznie rzecz biorąc wszyscy chętni, bez względu na wyniki matury), aby się o tym dobitnie przekonać”<sup>25</sup>. Dodatkowo do problemu komercjalizacji szkolnictwa wyższego (wprowadzenie mechanizmów rynkowych) należy dodać trudności, jakie wyniknęły ze zmniejszenia liczebności kandydatów na studia, a urodzonych w początku lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku. Warto zbadać, jak uczelnie i ich pracownicy adaptują się do tej sytuacji po „złotych latach”, kiedy w wiek studencki weszły roczniki wyżu demograficznego początku lat osiemdziesiątych.

<sup>23</sup> Por. np. R. Borowicz, *Równość i sprawiedliwość społeczna*, Warszawa 1988, s. 96–102; Z. Kwieciński, *Dynamika funkcjonowania szkoły. Studium empiryczne z socjologii edukacji*, Warszawa 1990, s. 99–112; H. Domański, *Struktura społeczna*, Warszawa 2004, s. 227–231; J. Domalewski, *Selekcje społeczne i edukacyjne na progu szkół ponadgimnazjalnych – różnicowania środowiskowe*, „Kultura i Edukacja” 2005, nr 3, s. 59–75.

<sup>24</sup> A. Grabek, *Zobacz, gdzie polskie elity wyjeżdżają, by się uczyć*, „Gazeta Prawna” 2011, Oficjalna Strona Internetowa Gazety Prawnej, [http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/541011,zobacz\\_gdzie\\_polskie\\_elity\\_wyjezdzaja\\_aby\\_sie\\_uczyc.html](http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/541011,zobacz_gdzie_polskie_elity_wyjezdzaja_aby_sie_uczyc.html), [dostęp: 28.08.2011].

<sup>25</sup> R. Borowicz, *Dylematy polskiego szkolnictwa...*, op.cit., s. 627.

Nie ulega wątpliwości, że niektórym instytutom i kierunkom grozi likwidacja. Zdecydowanie zmniejszyła się także wielkość tzw. nawisu edukacyjnego. Należy odpowiedzieć na pytanie, jaki – w sensie ilościowym i jakościowym – ta sytuacja ma wpływ na proces selekcji szkolnych i sposób realizacji celów możliwych do spełnienia dzięki temu procesowi. Jak wpływa na jakość kształcenia? Profesor pisał: „takie szerokie otwarcie bram uczelni siłą rzeczy zmusza do sięgania do coraz głębszych pokładów młodzieży – o niższych kompetencjach czy predyspozycjach do studiowania (jakkolwiek mogą one być rozumiane: inteligencja, uzdolnienia, zainteresowania itp.)”<sup>26</sup>. Zapytajmy wprost: do jak głębokich pokładów system jest gotowy sięgać? Dla socjologów edukacji to stwierdzenie powinno być wezwaniem do podjęcia badań w zakresie wykrycia prawidłowości, jakie rządzą procesami adaptacji uczelni i jej pracowników do tej nowej, trudnej sytuacji. Pojawiają się więc ciekawe pola badań nad ukrytym programem oceniania na uczelniach wyższych. Profesor sam do takiego działania zachęcał, pisząc: „w toku studiowania zachodzi wiele zjawisk spontanicznych, żywiołowych, które dzieją się za kulisami. I tak, kluczową funkcją założoną jest selekcjonowanie studentów (różnicowanie) wedle rzeczywistych osiągnięć. Owa selekcja ma jednak równocześnie charakter społeczny. Obok eksponowanego programu jawnego (...) występuje bogaty program ukryty”<sup>27</sup>. Jakże zatem są wymiary ukrytego programu, jakie stosowane są przez uczelnie „strategie przetrwania”, które z nich okażą się skuteczne? Jakże niosą one za sobą społeczne konsekwencje? Wreszcie kto poniesie odpowiedzialność za frustrację i zawiedzione nadzieje młodych uwiedzionych ideą merytokracji (mówi się wręcz o oszukanym pokoleniu), dającej wyraźną obietnicę sukcesu – niejednokrotnie niedającą pokrycia zarówno w indywidualnych ludzkich biografjach, jak i we wskaźnikach opisujących rzeczywistość w skali makro.

Wydaje się, że należy także kontynuować badania poziomu selekcji pozytywnej (różnicującej) i negatywnej (eliminującej) studentów niespełniających stawianych im wymagań oraz badania sprawności kształcenia. Sam Profesor zauważył, że tego typu badań brakuje, podkreślał w swych publikacjach np. problem relatywizmu ocen: „tematem tabu są bezpośrednie porównania osiągnięć młodzieży na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych. Jeszcze mniej wiemy na temat funkcjonalnej efektywności studiów wyższych. Dawniej zwracano uwagę na podejmowanie pracy w zawodzie wyuczonym czy na wykonywanie czynności wymagających

<sup>26</sup> Ibidem, s. 627.

<sup>27</sup> R. Borowicz, *Selekcje społeczne w toku kształcenia w szkole wyższej* [w:] *Współobecne dyskursy*, R. Borowicz (red.), Toruń 2009, s. 76.

wyższego wykształcenia. To również szeroko rozumiana jakość życia<sup>28</sup>. On sam podejmował wysiłek niełatwej (z różnych powodów) analizy funkcjonowania szkolnictwa wyższego w Polsce oraz problemów tego sektora edukacji, zwracając uwagę, że istnieje „w tym zakresie więcej wypowiedzi publicystycznych niż rzetelnych rozpoznań”<sup>29</sup>. Sam przyznawał, że czasochłonność stosowanych przez niego procedur i inne problemy raczej nie zachęcają do prowadzenia badań podobnych do tych, które sam podjął. Jednak jego zdaniem wartościowe pod względem poznawczym tropy są warte podjęcia wysiłku badawczego. Wyróżnia on takie pola jak: „absorpcja (przechowalnia dla młodzieży, moratorium), anomia (rozchwianie, trafność podjętej decyzji), segmentacja (zróznicowanie na tzw. kierunki twarde i miękkie) oraz związane z pojawieniem nowej klienteli (np. studenci równolegle pracujący, *part-time*)”<sup>30</sup>. Dodatkowo, w związku z wprowadzeniem krajowych ram kwalifikacji, socjologowie edukacji winni przyrzeć się i być może zdemaskować, w jaki sposób i jak formalne wymaganie uzyskania przez studentów wyznaczonych efektów kształcenia przekłada się na selekcję wewnątrzszkolną i poszkolną (nie wspominając o kwestiach związanych z dydaktyką w szkole wyższej). Czy koncepcje merytokracji i egalitarna znajdują swoje zastosowanie? Czy może na tym polu należy je poddać krytyce w oparciu o nowe wyniki badań?

Chociaż wykształcenie na poziomie wyższym to nadal ważna w życiu Polaków wartość (zagadnieniu temu Profesor Ryszard Borowicz poświęcił całe swoje naukowe życie), to zauważyć należy, że w związku z upowszechnieniem wykształcenia wyższego coraz rzadziej możliwy jest automatyczny awans w strukturze społecznej w wyniku uzyskania dyplomu szkoły wyższej<sup>31</sup>. Spada społeczny popyt na wykształcenie wyższe. Według Autora naturalnym zjawiskiem, które jest konsekwencją upowszechnienia, stał się efekt przesylenia, inflacja wykształcenia, którą rozumiał jako „ogólny spadek wartości, a także wewnętrzne zróznicowaniem produktu”<sup>32</sup>. Oznacza to, że taki sam dokument otrzymuje absolwent prestiżowego uniwersytetu i słabej szkoły wyższej. Konsekwencje tego stanu są takie, że chociaż w sensie urzędowym dyplomy te mają taki sam status, o losach zawodowych decyduje coraz częściej nazwa uczelni, która go wydała, oraz inne

---

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 39–59, s. 85.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>31</sup> Np. R. Borowicz, *Równość i sprawiedliwość...*, op.cit., s. 59–63; idem, *Nierówności społeczne w dostępie do wykształcenia. Casus Suwalszczyzny*, Olecko 2000, s. 21–24.

<sup>32</sup> R. Borowicz, *Dlaczego wykształcenie wyższe nie prowadzi do egalitaryzmu? [w:] Kwestie społeczne: trudne do rozwiązania czy nierozwiązywalne?*, R. Borowicz, Toruń 2008, s. 102–113; idem, *Dylematy polskiego szkolnictwa...*, op.cit., s. 625.

społeczne czynniki – najczęściej status ekonomiczny, pochodzenie społeczne, kapitał społeczny i kulturowy. Innymi słowy, zainwestowany wysiłek absolwenta niekoniecznie musi się zwrócić w postaci uzyskania satysfakcjonującej pracy, co zakłada wizja społeczeństwa merytokratycznego. Nasylenie rynku absolwentami szkół wyższych, szczególnie wybieranych masowo kierunków studiów, pozwala pracodawcom dokonywać na etapie rekrutacji do pracy bardzo ostrej selekcji<sup>33</sup>. W tym przypadku mówimy o selekcji poszkolnej. Jej skutki wyraźnie widać we wskaźnikach bezrobocia. Według danych GUS systematycznie rośnie udział osób z wyższym wykształceniem wśród ogółu bezrobotnych. W 2005 roku było to 5,5% zarejestrowanych bezrobotnych, natomiast w 2014 roku już 11,6%<sup>34</sup>. Jednocześnie 16,2% bezrobotnych to osoby w wieku 24 lat i mniej, a prawie co trzeci bezrobotny znajduje się w przedziale wieku między 25 a 34 lata, czyli są to również osoby będące w grupie absolwentów szkół wyższych.

Rozmiary tego zjawiska oraz ukazany trend pokazują rozmiary selekcji poszkolnych oraz wynikający z niego problem społeczny. Według Badacza „świadczą dobitnie o istniejącym dysonansie między ofertą edukacyjną a rynkiem pracy”<sup>35</sup>. Nierzadko podjęty przez całe rodziny duży wysiłek finansowy, długi czas nauki oraz rozbudzone aspiracje życiowe i zawodowe coraz częściej nie dają szans na „zwrot” w postaci satysfakcjonującego zajęcia i możliwości usamodzielnienia. Rodzi to silne napięcia i frustracje młodych-wykształconych. W konsekwencji niejednokrotnie podejmują pracę zdecydowanie poniżej kwalifikacji (do której wystarczyłoby wykształcenie zawodowe, którego i tak nie posiadają). Bywa, że pozostają bezrobotni lub, co pokazują badania nad ruchliwością społeczną, nieustannie i masowo migrują do innych krajów w celu znalezienia pracy. Rację miał zatem Profesor, pisząc, że: „w szkole wyższej za późno jest na likwidację skutków nierówności startu życiowego (warunków ekonomicznych, kulturalnych i społecznych, w jakich dane grupy wzrastają), za późno jest chyba także po zakończeniu studiów – zważywszy na zróżnicowanie poziomu prestiżu uzyskiwanych dyplomów ukończenia studiów i ogólnej inflacji wykształcenia”<sup>36</sup>. W konsekwencji – wykształcenie wyższe przestaje być wyznacznikiem społecznej pozycji. Okazuje się, że

<sup>33</sup> R. Borowicz, *Wyższa edukacja dorosłych zorientowana na pracę zawodową* [w:] *Kształcenie dla pracy? Perspektywa regionalna*, A. Jeran, M. Sobczak-Michałowska (red.), Bydgoszcz 2012, s. 54–58.

<sup>34</sup> A. Zgierska, *Bezrobocie rejestrowane, I-II kwartał 2014*, GUS, Warszawa 20014, s. 38, Portal Informacyjny GUS, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/praca-wynagrodzenia/bezrobocie-stop-a-bezrobocia/bezrobocie-rejestrowane-ii-kwartal-2014-r-,3,16.html>, [dostęp: 13.11.2014].

<sup>35</sup> R. Borowicz, *Dylematy polskiego szkolnictwa...*, op.cit., s. 625.

<sup>36</sup> R. Borowicz, *Zakres i mechanizmy selekcji...*, op.cit., s. 169.

pomimo podejmowania studiów przez masy reprodukcyjna społeczna (szczególnie koło odtwarzania elit) funkcjonuje na innych zasadach. Pytanie, które badacze muszą sobie stawiać, dotyczy także wpływu opisanej sytuacji na kreowanie aspiracji edukacyjnych w przyszłym pokoleniu oraz autotelicznej wartości wyższego wykształcenia. Mirosława Marody pisze, że już dzisiaj „dla większości studentów podstawowym celem staje się zdobycie dyplomu, a nie wiedzy”<sup>37</sup>. Konsekwencją takiej postawy jest „dostarczanie” przez uczelnie na rynek pracy osób, które niejednokrotnie wiedzy tej nie posiadają. Świadomość tego stanu mają pracodawcy, którzy nie mając wyjścia, inwestują w system szkoleń (finansowanych również ze środków unijnych, co oznacza, że konieczne kwalifikacje ponownie „fundują” obywatele), które wyposażać mają w wiedzę i umiejętności konieczne do wykonywania obowiązków służbowych. Wiara w wartość dyplomu topnieje. Krytycy merytokracji nazywają dyplom szkoły wyższej pustym certyfikatem, świadczącym jedynie o długiej edukacji i swoistym konformizmie w zakresie realizacji scenariuszy życiowych przewidzianych przez system (w tym instytucje nastawione na zysk) dla młodych ludzi.

W debacie publicznej coraz częściej także podejmowana jest kwestia reaktywacji szkolnictwa zawodowego z powodu braku specjalistów posiadających tego typu wykształcenie, potrzebnych na rynku pracy. Również Profesor uznał likwidację szkół zawodowych za błąd<sup>38</sup>. Co jednak warto zauważyć, koncepcja społeczeństwa merytokratycznego skupiła wysiłki mas na zdobywaniu wykształcenia, kwalifikacji, a co za tym idzie, była (poza innymi elementami) stabilizatorem ładu społecznego. Uczelnie nadal „przechowują” miliony młodych ludzi, odwołując moment wyjścia na rynek pracy, reklamując się obietnicami szybkiego awansu – wedle zasług, talentów, inteligencji itd. Kryzys gospodarczy pokazał, ile te obietnice były warte, co więcej, na ile rzeczywiście, wedle teorii kapitału ludzkiego, warto inwestować w bezpłatną edukację (traktowaną jako skuteczną, świetnie spłacalną i efektywną inwestycję w młodzież). Czy rzeczywiście w świetle stawianych wyżej pytań i argumentów oraz skali inflacji dyplomów – inwestycja ta nadal jest zasadna? Warto przypomnieć tezę Jana Hartmana, który przypomina, że nie ma darmowych studiów, twierdzi, że z powodu patologii obecnych w systemie studiowanie bywa wakacjami na koszt podatnika, etapem życia „bez zasług” (za to w oczekiwaniu na nagrodę), „a sama chęć studiowania jeszcze zasługą nie jest (...). Osoby studiujące

<sup>37</sup> M. Marody, *O społecznym zakorzenieniu kultury uniwersytetu*, „Nauka” 2014, nr 2, s. 30.

<sup>38</sup> R. Borowicz, *Współpraca, odpowiedzialność i autonomia, czyli entuzjazsi edukacji*, „Kultura i Edukacja” 2013, nr 4, s. 254.

za darmo otrzymują tę możliwość od pracujących współobywateli. Winni są im za to wdzięczność wyrażającą się w pilności. A może nie?<sup>39</sup>.

## Podsumowanie

Po analizie licznych tekstów Profesora Ryszarda Borowicza można sformułować pewne wnioski będące próbą podsumowania. On sam już kilka lat temu zauważył, że upowszechnienie wyższego wykształcenia, również z powodu zmian zachodzących w procesie selekcji szkolnych, nie prowadzi do egalitaryzmu<sup>40</sup>. Profesor pisał: „pod względem liczny szkół wyższych czy stopy skolaryzacji dorównujemy najbardziej rozwiniętym krajom, zaś w podstawowych parametrach rozwojowych (np. w UE) lokujemy się na przerażająco niskich pozycjach<sup>41</sup>. Prowadzone przez Profesora Ryszarda Borowicza badania i analizy korespondują z najważniejszymi pytaniami o sytuację uniwersytetu, o funkcje, jakie pełni, o potrzeby, jakie ma zaspokajając, o jego kulturę, status i przyszłość<sup>42</sup>. Na podstawie Jego analiz wyraźnie widać, że moment selekcji przesuwają się coraz częściej na czas studiów, a nawet na moment wejścia na rynek pracy (selekcje poszkolne). Wyraźnie zaobserwować można zmianę w charakterze tego procesu<sup>43</sup>. Podobny pogląd wyznaje Ulrich Beck: „widmo bezrobocia również zagląda już do uważanych niegdyś za skuteczne – jeśli idzie o zapewnienie pracy – »twierdzą« wykształcenia (...). Te kierunki edukacji, które są zorientowane na zdobycie zawodu, nawet przy zachowaniu dawnych treści zamieniają właśnie w sposób istotny swój sens. Organizatorzy i badacze edukacji mogą wrzucić to do wielkiego worka »niezgodności pomiędzy wykształceniem i zatrudnieniem«. Niewykluczone też, że fakt ten umyka uczącym, *ale nie młodzieży*, która najpóźniej w momencie opuszczenia systemu kształcenia trafia na zamknięte drzwi systemu zatrudnienia, co oczywiście antycypuje już w trakcie

<sup>39</sup> J. Hartman, *Nie ma darmowych studiów*, „Newsweek”, Oficjalna Strona Internetowa Newsweek Polska, <http://polska.newsweek.pl/nie-ma-darmowych-studiow,87172,1,1.html>, [dostęp: 13.11.2014].

<sup>40</sup> R. Borowicz, *Powszechny dostęp do wykształcenia vs wczesne społeczne wykluczanie* [w:] *Enklawy życia społecznego*, L. Gołdyka, I. Machaj (red.), Szczecin 2007, s. 405–418; idem, *Dlaczego wykształcenie wyższe nie prowadzi do egalitaryzmu?* [w:] *Kwestie społeczne...*, op.cit., s. 102–113.

<sup>41</sup> R. Borowicz, *Dylematy polskiego szkolnictwa...*, s. 637.

<sup>42</sup> Praca zbiorowa, *Niezbędnik Inteligentna. Uniwersytety. 700 lat sporów*, „Polityka” 2014, nr 4.

<sup>43</sup> Por. R. Borowicz, *Start w dorosłe życie – podstawowe wymiary mobilności* [w:] *Młodzi dorośli. Paradoksy socjalizacji i rozwoju*, R. Borowicz, G. Krzyminiewska, K. Szafraniec (red.), Warszawa 1991, s. 16–34.

pobierania nauki<sup>44</sup>. Beck potwierdza, że już od około dwudziestu lat pogłębia się dysproporcja między liczbą absolwentów szkół wyższych a miejscami pracy, które mogliby zająć. Wielu z nich musi pogodzić się z tym, że niejednokrotnie „dyplomy są ryczałtem dewaluowane, a trudy poniesione podczas nauki nie opłacają się zawodowo<sup>45</sup>. Beck podkreśla jednak, że „wykształcenie nie stało się wcale zbędne. Wprost przeciwnie: bez kwalifikacji i dyplomu nie ma w ogóle przyszłości zawodowej. Zaczyna rozpowszechniać się pogląd, że dyplomy i kwalifikacje wystarczają coraz mniej, jednocześnie są coraz bardziej konieczne, aby osiągnąć upragnione pozycje zawodowe<sup>46</sup>. Chociaż „dyplom niczego nie obiecuje, ale ciągle jeszcze, albo coraz bardziej, jest warunkiem ucieczki przed zagrażającą beznadzieją<sup>47</sup>.

Autor *Spółczeństwa ryzyka* formułuje wnioski podobne do tych, które w ostatnich latach w swoich pracach naukowych prezentował Profesor Ryszard Borowicz. Szkoły i uczelnie, rezygnując z selekcji doszkolnej i ograniczając wewnątrzszkolną, „dostarczają” na rynek pracy rzesze absolwentów nie zawsze legitymujących się wysokimi kwalifikacjami. Funkcję nadawania statusu przejął zatem system zatrudnienia. Rodzi to nowe problemy i nie gwarantuje wyrównania szans<sup>48</sup>. Na nowo znaczenia nabierają kryteria selekcji, które przez system edukacji miałyby być przewyciężone, pogłębiając podziały i nierówności społeczne ze względu na płeć, wiek, pochodzenie społeczne, kapitał społeczny i kulturowy. „Rodzi to pytanie, na ile ekspansja systemu kształcenia (przy kurczeniu się społeczeństwa pracy) prowadzi *de facto* do odrodzenia się stanowych kryteriów przypisania w dystrybucji społecznych szans (...). Sięgamy po nowe kryteria, które leżą poza świadectwami i wymykają się wymogom usprawiedliwienia<sup>49</sup>. Protesty w stylu realizowanym na przykład przez „Ruch Oburzonych” w Stanach Zjednoczonych są ilustracją narastającego napięcia wśród „młodych-wykształconych-bezrobotnych”, które może mieć swoje poważne polityczne (ale i demograficzne – spadek dzietności) konsekwencje. Omówione wyżej kwestie są zasadnicze dla całych pokoleń. Zatem oparte na badaniach Profesora Ryszarda Borowicza badania z zakresu problematyki selekcji społecznych w szkolnictwie oraz konsekwencji tego procesu zarówno w skali mikro, jak i makro winny być kontynuowane. Być może do wyjaśnienia badanych zjawisk należy wykorzystywać inne koncepcje niż te, które stosował Pro-

---

<sup>44</sup> U. Beck, *Spółczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2004, s. 221.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 225.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 227.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 230.

<sup>48</sup> R. Meighan, *Socjologia edukacji*, Toruń 1993, s. 321–387.

<sup>49</sup> U. Beck, *Spółczeństwo ryzyka...*, op.cit., s. 231.



fesor, co nie znaczy, że badania, które prowadził, nie mogą być nadal inspirujące dla badaczy zainteresowanych problematyką funkcjonowania placówek edukacyjnych, w tym szkół wyższych, a szczególnie mechanizmów selekcji szkolnych.

## LITERATURA:

- Beck U., *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2004.
- Borowicz R., *Dlaczego wykształcenie wyższe nie prowadzi do egalitaryzmu?* [w:] R. Borowicz, *Kwestie społeczne: trudne do rozwiązania czy nierozwiązywalne?*, Toruń 2008.
- Borowicz R., *Dylematy polskiego szkolnictwa wyższego* [w:] *Ku integralności edukacji i humanistyki*, Z. Kwieciński, M. Jaworska-Witkowska (red.), Toruń 2008.
- Borowicz R., *Edukacja (wyższa) w budowie niekompletnego kapitalizmu*, „Kultura i Edukacja” 2005, nr 2.
- Borowicz R., *Funkcjonowanie szkolnictwa wyższego w Polsce* [w:] *Świat idei edukacyjnych*, W. Szulakiewicz (red.), Toruń 2008.
- Borowicz R., *Kwestie społeczne: trudne do rozwiązania czy nierozwiązywalne*, Toruń 2008.
- Borowicz R., *Nierówności społeczne w dostępie do wykształcenia. Casus Suwalszczyzny*, Olecko 2000.
- Borowicz R., *Powszechny dostęp do wykształcenia vs wczesne społeczne wykluczanie* [w:] *Enklawy życia społecznego*, L. Gołdyka, I. Machaj (red.), Szczecin 2007.
- Borowicz R., *Procesy selekcji w szkole wyższej. Studium wybranego rocznika studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, Toruń 1978.
- Borowicz R., *Równość i sprawiedliwość społeczna*, Warszawa 1988.
- Borowicz R., *Selekcje społeczne w toku kształcenia w szkole wyższej* [w:] *Współobecne dyskursy*, R. Borowicz (red.), Toruń 2009.
- Borowicz R., *Start w dorosłe życie – podstawowe wymiary mobilności* [w:] *Młodzi dorośli. Paradoksy socjalizacji i rozwoju*, R. Borowicz, G. Krzymińska, K. Szafraniec (red.), Warszawa 1991.
- Borowicz R., *System kształcenia – presja społecznego popytu* [w:] *Wychowanie w społeczeństwie permanentnego kryzysu*, R. Borowicz, Z. Kwieciński (red.), Toruń 2009.
- Borowicz R., *Współpraca, odpowiedzialność i autonomia, czyli entuzjaści edukacji*, „Kultura i Edukacja” 2013, nr 4.
- Borowicz R., *Wyższa edukacja dorosłych zorientowana na pracę zawodową* [w:] *Kształcenie dla pracy? Perspektywa regionalna*, A. Jeran, M. Sobczak-Michałowska (red.), Bydgoszcz 2012.
- Borowicz, *Zakres i mechanizmy selekcji w szkolnictwie. Kształtowanie się zbiorowości studentów*, Warszawa 1983.

- Bystroń J.S., *Szkola i społeczeństwo*, Warszawa 1930.
- Chętkowski D., *Standaryzacja matury*, „Belferblog”, blog Dariusza Chętkowskiego, <http://chetkowski.blog.polityka.pl/2014/10/03/standaryzacja-matury-2/>.
- Domalewski J., *Selekcje społeczne i edukacyjne na progu szkół ponadgimnazjalnych – różnicowania środowiskowe*, „Kultura i Edukacja” 2005, nr 3.
- Domański H., *Struktura społeczna*, Warszawa 2004.
- Gmerek T., *Młodzi i dyplom akademicki. Społeczne konstrukcje sukcesu życiowego* [w:] *Problem nierówności społecznej w teorii i praktyce edukacyjnej*, A. Gromkowska-Melosińska, T. Gmerek, Kraków 2008.
- Grabek A., *Zobacz, gdzie polskie elity wyjeżdżają, by się uczyć*, „Gazeta Prawna” 2011, Oficjalna Strona Internetowa Gazety Prawnej, [http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/541011,zobacz\\_gdzie\\_polskie\\_elity\\_wyjezdzaja\\_aby\\_sie\\_uczyc.html](http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/541011,zobacz_gdzie_polskie_elity_wyjezdzaja_aby_sie_uczyc.html).
- Hartman J., *Nie ma darmowych studiów*, „Newsweek” 2014, Oficjalna Strona Internetowa Newsweek Polska, <http://polska.newsweek.pl/nie-ma-darmowych-studiow,87172,1,1.html>.
- Kowalski S., *Szkola w środowisku*, Warszawa 1969.
- Kuźmiński M., Wilczyński P., *Śmieciowe wykształcenie*, „Tygodnik Powszechny” 2012, nr 41, Oficjalna Strona Internetowa Tygodnika Powszechnego, <http://tygodnik.onet.pl/kraj/wyksztalzenie-smieciowe/b5m86>.
- Kwieciński Z., *Dynamika funkcjonowania szkoły. Studium empiryczne z socjologii edukacji*, Warszawa 1990.
- Kwieciński Z., *Selekcje społeczne w szkolnictwie ponadpodstawowym*, Warszawa 1975.
- Kwieciński Z., *Terminator 2* [w:] *Współobecne dyskursy*, R. Borowicz (red.), Toruń 2009.
- Łysoń P., *Szkoły wyższe i ich finanse w 2012 roku*, GUS, Warszawa 2013, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkoły-wyzsze-i-ich-finanse-w-2012-r-,2,9.html>.
- Marody M., *O społecznym zakorzenieniu kultury uniwersytetu*, „Nauka” 2014, nr 2.
- Meighan R., *Socjologia edukacji*, Toruń 1993.
- Praca zbiorowa, *Niezbędnik Inteligentna. Uniwersytety. 700 lat sporów*, „Polityka” 2014, nr 4.
- Szczepański J., *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, Warszawa 1963.
- Szymański M.J., *Studia i szkice z socjologii edukacji*, Warszawa 2004.
- Śliwerski B., *Polityczne gospodarowanie prawdą o wynikach matur*, „Pedagog”, blog Bogusława Śliwerskiego, <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2012/06/polityczne-gospodarowanie-prawda-o.html>.
- Zgierska A., *Bezrobocie rejestrowane, I-II kwartał 2014*, GUS, Warszawa 20014, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/praca-wynagrodzenia/bezrobocie-stopa-bezrobocia/bezrobocie-rejestrowane-ii-kwartal-2014-r-,3,16.html>.